

https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr3

Joanna Gorzelana

Uniwersytet Zielonogórski

ZDROWIE I CHOROBA Z PERSPEKTYWY OSOBY WIERZĄCEJ NA PRZYKŁADZIE POEZJI KONSTANCJI BENISŁAWSKIEJ



Wprowadzenie

Celem niniejszej pracy będzie próba przedstawienia wartości zdrowia i choroby w poezji oświeceniowej poetki Konstancji Benisławskiej. Autorka opublikowała w Wilnie w 1776 roku cykl wierszy religijnych *Pieśni sobie śpiewane*¹, które będą podstawą tej analizy. Tomasz Chachulski uważa, że poetka

pozostaje na obrzeżu ówczesnych nurtów literackich, [...] znajduje się [także – J.G.] poza nurtem ówczesnych przemian świadomości religijnej. [...] Najprawdopodobniej w chwili opublikowania to właśnie poezja *Pieśni sobie śpiewanych* była bardziej zrozumiała i bliższa odczuciom przeciętnego czytelnika niż liczne (i na ogół późniejsze) wiersze religijne poetów polskiego Oświecenia²,

a „utwory Benisławskiej ogładane na tle dzieł literackich początków epoki światła nie wydają się niczym zaskakującym”³, choć nie pasują do stereotypowej wizji oświecenia.

Tomik, prócz czterech wierszy dedykacyjnych⁴, kłamrowych utworów na wstępie (*Przed zaczęciem dzieła abo Zachwyt ducha do Ducha Najświętszego*) i doksologicznego

¹ K. Benisławska, *Pieśni sobie śpiewane za naleganiem przyjaciół z cienia wiejskiego na jaśnią wydane*, Wilno 1776, za: <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=3758> [dostęp: 1.07.2022].

² T. Chachulski, „Hej, gdybym stworzyć hymn zdołała nowy!” O „*Pieśniach sobie śpiewanych*” Konstancji Benisławskiej, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 77.

³ *Idem*, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] K. Benisławska, *Pieśni sobie śpiewane*, wyd. T. Chachulski, Warszawa 2000, s. 7.

⁴ Tomik zawiera cztery teksty dedykacyjne. W związku z tym, że zostały one przez autorkę dołączone do tomiku, uwzględniam je w analizie.

zakończenia (*W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*), zbudowany jest z trzech ksiąg: *Modlitwy Pańskiej*, *Pozdrowienia anielskiego* i księgi trzeciej będącej zbiorem wierszy na różne okoliczności. Pierwsza i druga księga stanowią poetyckie medytacje modlitw codziennych⁵. Temat zdrowia i choroby nie jest głównym motywem analizowanych wierszy, choć w publikacjach dotyczących twórczości Benisławskiej pojawia się motyw słabości duchowej czy mistycznego cierpienia wyrażanych metaforami (np. *chora dusza, rana kielichem miłości*)⁶. W związku z tym, że od publikacji utworu minęły dwa wieki, w celu uniknięcia tzw. przesłony czasowej analizując tekst, odwoływać się będą do znaczeń wyrazowych zdefiniowanych w słowniku Samuela B. Lindego⁷.

Zdrowie

Czytając o chorobie w czasach dawnych, badacze dostrzegają jej wyraźną ocenę negatywną. Przez stałe i powtarzalne kojarzenie z antywartością choroba stała się źródłem metafory – wszelkich antywartości⁸. Natomiast zdrowie traktowane jako stan przeciwstawny utożsamiane było z tym, co dobre. Oświeceniowy słownik notuje znaczenie przenośne leksemu *zdrowy* ‘zbawienny, użyteczny’ (LVI: 992)⁹. W interesującym nas tomiku występuje jedno wyrażenie metaforyczne odwołujące się do tego znaczenia – *zdrowe rady*:

*Święć się, święć Imię Twoje z rządów majestatu
Ciebie się bojącego, z zdrowych rad senatu,
z wolnego głosu szlachty, i z potu kmiecego,
z sprawiedliwości sędziów, i z prawa świętego*¹⁰. (s. 42)

Pozostałe użycia leksemów z tej rodziny słowotwórczej nie mają charakteru metaforycznego, lecz odnoszą się do zdrowia jako ‘stanu zdrowego’ (LVI cz. I: 993).

⁵ W. Borowy, *Benisławska*, [w:] *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978, s. 189-208.

⁶ Zob. np. A. Czyż, *Mystyk i pieśń*, [w:] *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, „Studia Staropolskie” 1988, t. 54, s. 123; K. Kaczor-Scheitler, *O wpływie spuścizny Świętej Teresy z Avili na piśmiennictwo i kulturę polskiego baroku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2021, t. 21 (48-74), s. 48-66.

⁷ Pierwsze wydanie w latach 1807-1814. W pracy wykorzystuję publikację: S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wyd. II, Lwów 1854-1860; cytując, stosuję skrót L, cyfrą rzymską oznaczam numer tomu, arabską – stronę, z której pochodzi definicja.

⁸ B. Raszevska-Żurek, *Metaforyzacja antywartości w dawnej polszczyźnie – konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA*, „Polonica” 2018, t. XXXVIII, s. 1-19.

⁹ Dla tego znaczenia leksykograf podaje przykłady: *zdrowa rada* ‘zbawienna, mądra’ (LVI, cz. II: 993).

¹⁰ Wszystkie cytaty i numery stron za: K. Benisławska, *Pieśni sobie śpiewane*, wyd. T. Chachulski.

Tytuł drugiej części tomiku zawiera leksem *pozdrowienie*. Co ciekawe, oświeceniowy leksykograf S.B. Linde nie definiuje tego rzeczownika, jednak podaje przy czasowniku *pozdrowić* ‘ukłon komu oświadczyć z dobrym życzeniem’ (LVI: 440) jako przykład m.in.: „Pozdrowienie Panny Maryi przez anioła” (s. 441). Obecne u Beniśławskiej wyrażenie *pozdrowienie anielskie* jest określeniem jednej z modlitw, nawiązujących do źródła pierwszych słów tej modlitwy¹¹. Biorą one za podstawę zapisane w Biblii słowa przywitania skierowanego przez archanioła Gabriela do Marii podczas zwiastowania (Łk 1,28)¹². W polskiej wersji modlitwa była odmawiana od co najmniej XIII wieku, gdyż taki był nakaz synodu w Łęczycy w 1285 roku. Jej najstarszy pełny zapis pochodzi z początku XV wieku i nawiązuje do czeskiej wersji tej modlitwy¹³ z formą krótką przymiotnika *zdrów* ‘cały nienaruszony’¹⁴ i wskazuje na zdrowie, jak łacińska forma *ave* zapisana w Wulgacie¹⁵. W tłumaczeniu Biblii Jakuba Wujka funkcjonującym w polskim Kościele katolickim w XVIII wieku, gdy publikowała Beniśławska, obecna była także forma odwołująca się do życzenia zdrowia *bądź pozdrowiona* zawierająca czasownik w trybie rozkazującym¹⁶.

Interesujące jest jednak, że Ewangelia wg św. Łukasza, z której pochodzi opis zwiastowania, została zapisana w języku greckim i tam – inaczej niż w późniejszej Wulgacie i tłumaczeniu Wujka – znajduje się forma przywitania czasownika w trybie rozkazującym *χαίρε* (*chaire*), który tłumaczony jest czasownikami *cieszyć się*, *weselić*, *radować*¹⁷. Co ciekawe, jak wynika z analizy dotyczącej tego fragmentu Ewangelii, przeprowadzonej przez biblistę Aleksego Klawka: „Wszystkie te momenty razem wzięte przemawiają za tym, że Łukaszkowe *chaire* jest przekładem oryginalnego *shalom lakh*”¹⁸, czyli wskazywały na pokój jako wartość, jakiej się życzy interlokutorowi w kulturze semickiej. Dodać należy, iż w tłumaczeniach Biblii na języki obrządku prawosławnego

¹¹ E. Breza, *Polszczyzna „Ojczyzna” i „Zdrowaś Maryjo”*, „Język Polski” 1991, z. 1, s. 2-9; S. Urbańczyk, *Głosy do Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia anielskiego*, „Język Polski” 1991, z. 1, s. 9-17.

¹² Cytaty i sigła z Pisma Świętego podaję za: *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja typu B oryginalnego tekstu z XVI w., wstępy: J. Frankowski, Warszawa 1999, jeśli inaczej – zaznaczam.

¹³ Zob. E. Breza, *op. cit.*, s. 6; S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 14; Rkp Bibl. Jagiell. Nr 825 – za: A. Klawek, *Ave Maria*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1951, t. 4, nr 1-2, s. 33-34.

¹⁴ Za: E. Breza, *op. cit.*, s. 8. Linde też podaje to znaczenie, jako trzecie ‘zdrów, zdrowy, bez szkody, cały’ (LVI cz. II: 992).

¹⁵ „Et ingressus angelus ad eam dixit | **Ave** gratia plena | Dominus tecum. [...]”. Za: Clementine Vulgate project za: <http://vulsearch.sourceforge.net/html/Lc.html> [dostęp: 2.08.2022].

¹⁶ „I wszedłszy Anjoł do niej rzekł: **Bądź pozdrowiona**, łaski pełna, Pan z tobą”. Łk 1,28 a, zob. też. E. Breza, *op. cit.*, s. 8.

¹⁷ Łk 1,28 a: και εισελθων ο αγγελος προς αυτην ειπεν **χαίρε** κεχαριτωμενη ο κυριος μετα σου (**χαίρε**) (*chaire*) tłumaczenie podaje: *cieszyć się*, *weselić się*, *radować*, *być zadowolonym* – zob. <https://biblia.oblubienica.eu/interlinearny/index/book/3/chapter/1/verse/28/param/1/version/TR> [dostęp: 2.08.2022].

¹⁸ A. Klawek, *op. cit.*, s. 29.

w tym miejscu jest też czasownik wskazujący na radość, co nawiązuje do tradycji Świętych Cyryla i Metodego i podstawy greckiej¹⁹.

Niezależnie jednak od tego, jak przywitanie Marii jest zapisane w Biblii, podczas spotkania także prawosławni życzą sobie zdrowia (np. ros. *здоровствуйте*, ukr. *здоровчуйте*, serb. *здраво*). Można więc przypuszczać, że życzenie zdrowia jako forma przywitania jest obecne u Słowian, tak jak w starożytnym Rzymie²⁰, oraz że zdrowie w tych kulturach jest pożądaną wartością.

Leksem *zdrowy* spotykamy u Benislawskiej przede wszystkim w nawiązaniu do *Pozdrowienia anielskiego* w dwóch pieśniach zatytułowanych *Zdrowaś Maryja*²¹, gdzie występuje forma *zdrowaś* z aglutynacyjną końcówką 2 os. -ś²².

W księdze trzeciej pieśń *Zdrowaś Maryja* jest pochwałą samej modlitwy, jej pochodzenia i całej treści:

Darmo się silić, by kto wszystkie myśli
Zbił wszystkich mędrców, żaden nie wymyśli
Wdzięczniejszej piosnki, żaden żadną miarą
Od Posła Niebios nad „**Zdrowaś**” pieśń starą! (s. 163)

Natomiast wyrażenia *zdrowaś Maryja* w pieśni pod tym tytułem zawartej w księdze drugiej *Pozdrowienie anielskie na pieśni rozłożone* przede wszystkim pełni funkcję powtarzającej się apostrofy skierowanej do Marii przez podmiot liryczny i będącej wstępem do określania jej wielkości i roli w historii zbawienia, np.:

Zdrowaś, Maryja! Lecz któż Cię powita,
jakoś jest godna, jak rzecz przyzwoita? (s. 84)
[...]
Zdrowaś, Maryja! Matko wszystkim miła,
coś razem Boga i człeka zrodziła!
Zdrowaś, Królowo i nieba, i ziemi. (s. 85)

Wśród określeń łączących się z pozdrowieniem na uwagę zasługują szczególnie trzy fragmenty. W pierwszym Maria określona jest jako zdrowie *schorzałych* ‘bardzo chorych’ (LV: 225), w drugim podobnie – *szafarką* ‘klucznicą’ (LV: 544) *wszelkiego zdrowia*. Natomiast w trzecim fragmencie podmiot stwierdza, że przez samo wymówienie modlitwy skierowanej do Marii robi się „ziemi chorej zdrowo”, co pośrednio też

¹⁹ Zob. S. Urbańczyk, *op. cit.*, s. 10 i 15. Natomiast E. Breza podaje także, iż w języku słowackim w tym miejscu modlitwy jest – nawiązująca do wariantu greckiego forma – *Raduj sa* – zob. E. Breza, *op. cit.*, s. 3.

²⁰ Dodać należy w tym miejscu, że wśród powitań Jezusa – Żyda częste było słowo odwołujące do pokoju (np. Łk 24,36; J 20,19; J 20,21).

²¹ *Zdrowaś Maryja* to tytuł pieśni 2 z księgi drugiej (s. 84-89) i pieśni 23 z księgi trzeciej (s. 163-165).

²² Zob. M. Kucała, *Archaizmy językowe w modlitwach codziennych*, „*Analecta Cracoviensia*” 1995, t. XXVII, s. 203-209.

wskazuje na jej władzę na świecie nad zdrowiem i chorobą. W tym kontekście pojawiają się rzeczownik *zdrowie* i przysłówki *zdrowo*; oto przykłady:

Zdrowaś, Maryja! O schorzałych **Zdrowie**
synów Adama! [...] (s. 84)

O, **zdrowaś, zdrowia** wszelkiego Szafarko! (s. 85)

Zdrowaś; Maryjo! O nad słowa słowo!
Gdy mówię „**Zdrowaś**”, ziemi chorej **zdrowo**. (s. 88)

W jednym fragmencie Beniśawska przywołuje teologiczne znaczenie obrazu Marii – drugiej Ewy²³, pisząc przy tym, że w odróżnieniu od Ewy, która „kaleczy” i „wydaje na śmierć”, Maria leczy i „wraca życie”:

Zdrowaś, Maryja! Pierwsza nas kaleczy,
Ty, druga Ewa, **leczysz** rodzaj człeczy.
Pierwsza wydała śmierci na pożywie,
Tyś, lepsza Ewa, wróciła nam życie. (s. 85)

W tym fragmencie Maria nazwana Ewą określona jest nie tylko epitetem *druga* wskazującym na kolejność, ale także przymiotnikiem *dobry*, odwołującym się do wartości absolutnych. Wprowadzona forma stopnia wyższego (*lepsza*) podkreśla intensyfikację tej cechy i wyraża emocje podmiotu lirycznego²⁴. Na podstawie tego fragmentu można przyjąć, że Maria jest określona jako lepsza właśnie ze względu na to, że leczy i ożywia.

Także w kolejnej pieśni Maria wychwalana jest jako osoba dająca potrzebującym zdrowie i życie, a sama będąca obecna w różnych uzdrawiających świętościach ‘rzecz święta’ (LV: 517):

O, łaskiś pełna! Ty samej obficie
chorobie **zdrowie**, śmierci dajesz życie! (s. 96)

O, łaskiś pełna nie tylko w Lorecie,
starym Twym Domku, lecz po całym świecie,
nie już w świętościach tylko **zdrowianośnych**,
w obrazach cudu i posągach głośnych. (s. 95)

Pojawia się tu epitet złożony *zdrowianośny*, który – choć nienotowany w słownikach epoki²⁵ – ma przejrzystą strukturę słowotwórczą oznaczającą ‘to, co niesie zdrowie’, pośrednio wiąże się z osobą Marii i jej ziemskimi wizerunkami.

²³ Zob. J. Gorzelana, *Swoistość stylistyczno-językowa poezji religijnej okresu oświecenia*, Zielona Góra 2016, s. 54 i 149.

²⁴ O formach gradualnych jako wyznaczniku emocjonalności tekstów religijnych zob. A. Pawlikowska, *Język religijny na tle stylów funkcjonalnych polszczyzny pisanej – analiza porównawcza z perspektywy statystycznej*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” 2013, t. XL, s. 64.

²⁵ Zob. J. Gorzelana, *Swoistość...*, s. 181-185.

Podobnie w analizowanych tekstach Jezus przedstawiany jest jako osoba przywracająca zdrowie, stąd czasowniki *uzdrowić* (1 raz), *ozdrowić* (1 raz), *uleczyć* (1 raz). Moc uzdrawiania zawarta jest w cierpieniu Jezusa, tu nazwanym rzeczownikiem *kalectwo* ‘stan skaleczenia, niedołążność, niecałość’ (LII: 293) oraz w Jego ranach, które mu zadano podczas męki prowadzącej do śmierci. U Benisławskiej więc, jak w religii chrześcijańskiej, „Człowiek postrzegany jest jako byt stworzony na obraz Boga, odkupiony przez mękę i śmierć Chrystusa [...]”²⁶. Oto tekst:

Jezus w koronie – Słowo, ach, w ciernisku!
Niewinny zelżon, by winnych wymówił,
Zdrowy w kalectwie, by **chorych ozdrowił**. (s. 117)

Co zawsze krzyż swój dźwiga chętnymi ramiony, [...]
On Boga swą nadzieją i swoim zaszczytem,
zdrowiem, życiem, zbawieniem zowie nieprzeżytem. (s. 143)

Niech Ran Twoich boleść mię **ulęczy!**
z gorzkiej Twej śmierci kosztują słodczy. (s. 143)

Jezus w samej swej istocie przynosi życie i zdrowie, co wyraża metafora żywej wody – ożywiającej i uzdrawiającej. Także osoby podążające za Chrystusem, „wziąwszy krzyż swój”²⁷, nazywają Boga swoim *zdrowiem*:

dobry Jezu, [...] o Źródło żywej wody.
Pokrop ją [duszycę] rosą świętą, a nad nadzieję
Prędzej ożyje, prędzej **ozdrowieje**. (s. 142)

W jednym z tekstów autorka przywołuje biblijnego króla Dawida, pisząc, że leczył się on za pomocą *chleba łez, pokuty*: „Daj nam chleba naszego! Chleba łez, pokuty./ Jakim się **leczył** Dawid dwójnym grzechem struty” (s. 65). To metaforyczne wyrażenie nawiązujące do biblijnego *panis doloris* także wskazuje na chleb cierpienia, który uzdrawia²⁸.

Troska o zdrowie przedstawiona jest jako coś tak naturalnego dla wszystkich stworzeń, że obraz rannego jelenia dążącego do roślin leczniczych staje się comparansem, do którego porównuje podmiot swoje pragnienie uniesienia do Boga:

[...] Nie tak jeleni leci
Raniony od postrzału do **leczystych** kwieci, [...]
Jak się moje unosi do Ciebie pragnienie! (s. 54)

²⁶ Za: J. Pawlikowski, K. Marczewski, *Religia a zdrowie – czy religia może sprzyjać trosce o zdrowie?*, cz. 1: *Wartość zdrowia w wielkich religiach świata*, „Kardiologia po Dyplomie” 2008, t. 7, nr 10, s. 97.

²⁷ Pełen tytuł: *O szczęśliwości tych, którzy wzięwszy krzyż swój idą za Chrystusem*, s. 143.

²⁸ Poetka wykorzystuje także inne metafory zbudowane wokół rzeczownika chleb, np.: *chleb słowa, chleb miłości, chleb na żywot wieczny* – zob. J. Gorzelana, *Swoistość...*, s. 194-195.

Zastosowana tu konstrukcja zaprzeczona (*nie tak..., jak...*) wynikać może z potrzeby wyrażenia niewyraźnego, podmiot za pomocą negacji przedstawia istotę swych uczuć²⁹.

Powyższe konteksty użycia leksemów *zdrowie, zdrowy, zdrowo, zdrowianośny, uzdrowić, ozdrowić, leczyć, uleczyć, leczysty, pozdrowienie* i najliczniejsze – *zdrowaś* (46 razy) zdają się jednoznacznie wskazywać na to, że zdrowie było traktowane jako dobro i cenione przez podmiot liryczny *Pieśni sobie śpiewanych*. W niektórych przykładach wartość zdrowia podkreślona jest przez to, że zwycięża chorobę i śmierć.

Choroba

Sam leksem *choroba* pojawia się w analizowanych utworach 13 razy. Jak dla innych rzeczowników oświeceniowy leksykograf, definiując leksem, podaje też formę deminutywną³⁰: *choroba, choróbka* zdrob. 'złe zdrowie, słabość, niemoc' (LI: 259). Definicja choroby jest charakterystyczna, gdyż pierwsze znaczenie przywołuje negację innego hasła, jest antonimem zdrowia, które jawi się przez to jako stan wyjściowy, podobnie synonimiczne słowo *niemoc* jest semantycznym i strukturalnym zaprzeczeniem *mocy*. Podany jako synonimiczny leksem *słabość* 'niemoc, niepotęga, brak siły, nie krzepkość, mdłość' (LV: 309) także wskazuje przez negację na to, co nieprawidłowe. Wydaje się więc, że w oświeceniu choroba traktowana była jako negacja tego, co wartościowe, coś niepożądanego, swoista antywartość. Jej ocena w poezji Beniśławskiej nie jest jednak jednoznaczna.

Na wstępie zwrócę uwagę na formę deminutywną, która pojawia się w dedykacyjnym utworze *Pieśni sobie śpiewanych*³¹ i zdaje się zapowiadać lekceważący stosunek do choroby: „By mrozek, aż po różach, byle tam **choróbka**,/ Aż z Heleny nadobnej niekształna osóbką” (s. 23). Owa „byle chorobka” zmieniająca ludzi wskazuje z jednej strony na przemijanie piękna i nietrwałość, z drugiej – przez użycie deminutywu połączonego z zaimkiem *byle* 'żeby tylko' – na to, że nawet gdy jest mała i pospolita, stanowi niszczącą potęgę. Użyte w powyższym kontekście zdrobnienie nie wskazuje więc na jej lekceważenie, lecz uznanie siły³².

²⁹ Zob. *ibidem*, s. 201.

³⁰ Zob. B. Matuszczyk, *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin 2006, s. 125-126.

³¹ Autorem tego wiersza dedykacyjnego jest Konstanty Beniśławski, szwagier poetki.

³² Więcej o roli deminutywów w tym tomiku – zob. J. Gorzelana, *Funkcja zdrobnień w „Pieśniach sobie śpiewanych” Konstancji Beniśławskiej*, [w:] *Język pisarzy. Problemy słownictwa*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2011, s. 285-307.

Prócz derywatu *choróbka* teksty zawierają także przymiotniki z tematem słowotwórczym *chor-*: *chory* (3 razy) i *schorzały* (2 razy). Oba te leksemy występują zarówno w funkcji epitetu, np. *ziemia chora* (s. 88), *ja schorzała* (s. 148), jak i w funkcji substantywizowanej, wskazując na ludzi: *chorych uzdrowić* (s. 117), *zdrowie schorzałych* (s. 84). Konteksty podano wcześniej, najczęściej wiążą się ze słownictwem wskazującym na uzdrawiającą moc Marii i Jezusa.

W omawianej twórczości leksyka związana z chorobą często występuje w linearnym sąsiedztwie słownictwa wskazującego na zdrowie. Dwukrotnie pojawiają się połączenia szeregowo rzeczowników *zdrowie* i *choroba* w funkcji komplementarnego określenia uniwersum wskazującego na czas – przez wprowadzenie (w pozycji rymowej) rzeczownika *doła* ‘część czasu, chwila, jakiś czas’ (LI: 441):

Ojcie w każdej dobie:
w różdzie i pogłaskaniu, **w zdrowiu i chorobie!** (s. 36)

O jakbym słodko bez żadnej tęsknicy
Niepokalanej mej Bogarodzice
wyśpiwywała w dobrej i złej dobie,
w pracy, spoczynku, **w zdrowiu i chorobie!** (s. 83)

Połączenia takie zdają się wskazywać na pełnię, każdą sytuację, jaką przeżywa człowiek. Sugerują też, że autorka traktuje chorobę jako nieodzowny stan ludzkiego życia, a samo zdrowie, jak i sama choroba są stanem przejściowym.

Choroba wiąże się z cierpieniem, które jest nieuniknionym elementem życia ziemskiego, określanego jako „tu”. Owo „tu” wskazuje też na terażniejszość i przyjmuje znaczenie czasowo-przestrzenne w opozycji do życia „potem” w rzeczywistości pożądanej, jaką będzie „królestwo Boże”, albo niepożądaną, określoną wyrażeniem „ognista rzeka”:

[...] **tu** smutek gryzie, **tu choroba** suszy,
suszy **choroba** i ciała, i duszy. (s. 133)

Przyjdź, przyjdź królestwo Twoje! **Tu** nas na czas wszelki [...]
bój, strach, boleść, **choroby** i śmierć na ostatek. (s. 45)

Przepuść tylko na wieki – zbaw ognistej rzeki!
Tu siecz – przepuść! Pal – przepuść, ach, przepuść na wieki!
Spuść na nas **tu choroby**, spuść **tu** zawstyżenia.
tu strasz, grzmi, tłucz, piorunuj – zbaw nas potępienia! (s. 82)

Choroba przedstawiona jest jako coś, co wyniszcza. W pierwszym z przytoczonych przykładów obecne połączenia *suszy choroba* odnosi się do dwóch rzeczowników *ciało* i *dusza*, gdyż wskazuje zarówno na dolegliwości fizyczne, jak i duchowe. Poetka wyzyskuje tu homonimiczność czasownika *suszyć*, który przyjmował kolejne znaczenia 1. ‘robić co suchym’ 2. ‘chudzić’, 3. trans. ‘martwić, trapić, męczyć’ (LV: 507). Ostatni z przytoczonych fragmentów wprowadza pewną dysharmonię. Oto mając świadomość

owej niszczycielskiej siły choroby, podmiot prosi Boga o odpuszczenie win i nałożenie za nie stosownej pokuty – choroby i rozmaitych cierpień „tu”, po to aby w przyszłości „zbawić potępienia” i „ognistej rzeki”³³.

Także w innym kontekście spotykamy wypowiedź podmiotu lirycznego deklarującego, że dla niego choroba – a nawet śmierć – może być miłsza od zdrowia i życia, gdy jest wstępem do życia w szczęściu wiecznym, jakie będzie w niebie:

Niech sama mi **choroba**, i śmierć, i ubicie
 Miłsze dla Ciebie będzie nad **zdrowie** i życie!
 Ażebym z więzów ciała tego uwolniona
 Wieczną w niebie koroną była ozdobiona. (s. 153)

Zastosowano tu formę optatywną (*niech* + 3 os.), gdyż gramatycznym odbiorcą, do którego odnosi się polecenie, nie jest bezpośredni odbiorca apelu³⁴. Podmiot liryczny, zwracając się do Boga, wyraża życzenie, by „choroba i śmierć, i ubicie” stały się dla niego miłsze od zdrowia. Na płaszczyźnie głębszej jest to jednak rodzaj monologu – wewnątrz nakaz, aby przyjąć owe nieprzyjemne doświadczenia, po to by po uwolnieniu z ciała, które wiąże duszę, dostać się do nieba. Dodać należy, że neoplatonicki obraz ciała jako więzienia duszy jest niezgodny z nauką Kościoła³⁵, był on jednak obecny w tekstach religijnych, szczególnie w baroku³⁶. Choroba i śmierć traktowana jest przez poetkę jako stan przejściowy, odnoszący się do ciała, stanem ostatecznym zaś ma być „wieczna korona” dotycząca duszy uwolnionej „z więzów ciała”.

Podobnie w pieśni *Bądź wola Twoja* podmiot deklaruje przyjęcie choroby, jeśli jest to zgodne z wolą Boga. Autorka w jednej strofie powtarza tu siedmiokrotnie czasownik *chcieć* w formie 1 os. i 2 os. czasu teraźniejszego, odnosząc go do swoich pragnień uzależnionych od planów Boga:

Bądź wola Twoja, Boże! **Chcesz** – chowaj mię w **zdrowiu**,
 nie **chcesz** – przyjmę **chorobę** z rąk Twych pogotowiu.
Chcesz mej śmierci: **chcę** śmierci, **chcesz** życia: niech żywię.
 Co tylko i jak tylko Ty **chcesz**, **chcę** prawdziwie. (s. 61)

Nie jest to jednak prośba o chorobę jako chęć dobrowolnego umartwienia praktykowanego przez niektórych ascetów, ale zapewnienie, że jeśli Bóg ześle chorobę, podmiot

³³ Spojrzenie to nawiązuje do tekstów św. Teresy – zob. K. Kaczor-Scheitler, *Wizerunek św. Teresy z Avila w osiemnastowiecznej polskiej poezji karmelitańskiej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica” 2007, t. 9, s. 72.

³⁴ Z. Topolińska, *O kategoriach gramatycznych polskiego imperatiwu*, „Język Polski” 1966, t. XLVI, z. 3, s. 169.

³⁵ Zob. J. Pytel, *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1962, nr 15 (6), s. 337-343.

³⁶ K. Kaczor-Scheitler, *Wizerunek św. Teresy z Avila...*, s. 72-72; zob. też G. Raubo, „*W twarde więzienie wsadzono mi duszę*”. *Wyobcowanie duszy w ciele w literaturze baroku*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr 4 (7), s. 141-157.

ją zaakceptuje na takich samych warunkach, jak przyjmie zdrowie czy życie i śmierć. Dodać należy, iż leksem *pogotowiu* przyjmuje tu znaczenie 'łatwo, prędko' (LIV: 268)³⁷, pełni funkcję przysłówka określającego czasownik *przyjąć*. Warunkiem akceptacji każdego stanu jest pochodzenie od Boga. Można dopatrywać się w tym fragmencie nawiązań do tekstów mistyków hiszpańskich XVII wieku, którzy deklarują całkowitą akceptację woli Boga³⁸.

Autorka opisuje także uzdrawianie osób niepełnosprawnych nazywanych za pomocą przymiotników substancywizowanych: *ślepy*, *głuchy*, *chromy*, *niemy*. Proces uzdrawiania także jest zgodny z wolą Boga, choć często to Maria przez swe wstawiennictwo przynosi ratunek człowiekowi znajdującemu się w beznadziejnej po ludzku sytuacji³⁹:

Modli się ślepy – precz z oczu ślepotą,
modli się **głuchy** – pęka się **głuchota**,
modlą się **chromi**, **niemi**, opętani –
z tych **niemoc** leci, a z tych precz szatani. (s. 96)

W powyższym przykładzie użyła poetka słowa *niemoc* – synonimicznego do leksemu *choroba*, kontekstowo odnosząc je do konkretnych schorzeń fizycznych człowieka nazwanych rzeczownikami: *ślepotą*, *głuchota*, a w przywołanym wcześniej kontekście Jezusa uzdrawiającego także *kalectwo* (2 razy)⁴⁰.

Wśród innych leksemów związanych z chorobą w analizowanym materiale występują określenia następujących symptomów: *gorączka* (3 razy) 'jest to bieg nieporządnny i nieumiarkowany masy krwi, z częstym nierównie pulsem i wielkim rozpaleniem całego ciała czyli gorącem' (LII: 95-96)⁴¹, *ból* (7 razy) 'przykre uczucie, rażące nerwy, boleść, bolenie' (LI: 144), *boleść* (5 razy) 'czucie bólu', czasowniki: *boleć* (1 raz – boli) 'boleśnie się dawać uczuć, ból sprawiać' (LI: 145), *zaboleć* (2 razy) 'zacząć boleć' (LVI cz. II: 710), np.:

[...] grzechowe mścicielki:
troski, prace, gryzoty, głód, chłód, niedostatek,
ból, strach, **boleść**, choroby i śmierć na ostatek. (s. 45)

Bądź wola Twoja, Boże! Abowiem na woli
kto się Twojej zawiesi, nic go nie **zaboli**.
wszystko słodko rozrządzasz, wszystko ku naszemu
pożytkowi i wszystko ku dobru większemu. (s. 58)

³⁷ Kolejne znaczenia §. *pogotowiu* 'zatył, więc', §; **pogotowiu* 'co dopiero, a co dopiero, dopiero, osobliwie, a nade wszystko' (LIV: 264).

³⁸ Wacław Borowy (*op. cit.*, s. 200-201.) pisze o związkach Benisławskiej z *Drogą doskonałości* św. Teresy z Avili.

³⁹ Zob. na ten temat G. Bachanek, *Maryja jako matka niepełnosprawnych*, „Teologia w Polsce” 2019, t. 13, s. 106.

⁴⁰ Z tego względu, że opętanie pojawiające się w tym fragmencie nie odnosi się do stanu fizycznej choroby, nie będzie poddane analizie w poniższym fragmencie.

⁴¹ Linde podaje tę definicję za Dykjonarzem Medycznym.

Niechaj mię nic nie miesza wiedząc, że z Twej woli
I to idzie, co głaszcze, i to, co mię **boli**: (s. 152)

A lubo mię **gorączka** sucha suszyć będzie,
lub na szyi okrutny nieprzyjaciel siędzie, [...]
spraw, iżbym zawsze była chwalić Cię gotowa (s. 152-153)

Święć się, święć Imię Twoje! [...]
przez nasze krzyże, choroby i **bole**,
I przez same krewkości, w doli i niedole. (s. 41)

Konteksty użyć wymienionych leksemów wskazują, że to, co nieprzyjemne, wiążące się z cierpieniem i bólem, może być konsekwencją grzechu (*grzechowe mścicielki*), ale jeśli przyjmuje się wolę Boga, to nic „nie zaboli”, a każde cierpienie można traktować jako zgodne z Jego wolą i ofiarować je na chwałę Bożego imienia.

Podobne wnioski wypływają z kontekstów użycia określeń przyczyn choroby, takich jak *rana* (12 razy) ‘rana jest trafunkowe rozłączenie tego, co z przyrodzenia całym być powinno’ (LV: 26), *raniony* (1 raz) od *ranić* (3 razy) ‘ranę zadać, obrazić, ciąć kogo’ (LV: 26), *zbić się* (1 raz) od *zbić się* ‘stłuc się’, *oparzyć się* (1 raz) ‘warem, albo ukropem opalić’ (LIII: 559), *ubicie* (1 raz) od *ubić* ‘ugodzić, trafić, postrzelić, pocisnąć’ (LVI cz. I: 78) i *cierpieć* (7 razy) ‘ponosić przykrość, uczucie mieć przykre’ (LI: 304), oto przykłady:

Daj nam chleba naszego, o Panie nad pany!
spójrzyj na me kalectwo, spójrzyj na me **rany**, (s. 63)

Nie wie człek, czego życzyć, w pierwszej woli spsuty: [...]
częstokroć się **oparzy** i ślepo naleci
Na ukrytą żegawkę pod pokrywką kwieci. (s. 57)

Wybacz, bom dziecię z najmniejszych Twych dzieci,
które bez Matki łbem o ziemię leci,
a **po zbiciu się**, przez drobne swe siły
powstać nie mogąc, wzywam Matki miłej. (s. 136)

Niech sama mi choroba, i śmierć, i **ubicie**
milsze dla Ciebie będzie nad zdrowie i życie! (s. 153)

Dopuszczone przez Boga cierpienie, rany, oparzenie, ubicie czy zbić się bywa zawnione przez człowieka, ale Bóg może je przyjąć jako ofiarę, która do niego przybliży.

Pieśń Chrystusa Pana wzywa ciężką chorobą złożoną

W tej części skupię się na jedynym utworze Beniśławskiej opisującym jej stan podczas choroby. Można w tym utworze dopatrywać się alter ego samej poetki. Interesująca nas pieśń umieszczona została jako pieśń dziesiąta w księdze trzeciej, która inaczej niż poprzednie nie stanowi rozwinięcia konkretnych modlitw, ale jest zbiorem utworów autonomicznych. Tomasz Chachulski pisze o tej części tomiku następująco:

W księdze III jest zresztą najwięcej motywów osobistych, a charakter jego autobiografizmu zdaje się wiele zawdzięczać Janowi Kochanowskiemu. W oczywisty sposób w utworach przywołane zostają motywy poetce najbliższe, to, co najbardziej dotyka ją i porusza: własna **choroba** [podkr. – J.G.], lęk przed utratą urody (według świadectw współczesnych Benisławska należała do najpiękniejszych kobiet swego czasu), troska o dzieci, męża, służbę, dobytek⁴².

Dodać należy jeszcze, iż poetka była stosunkowo młoda – miała 29 lat, gdy „za naleganiem przyjaciół” opublikowano jej *Pieśni...*⁴³. Do tego czasu autorka doświadczyła już śmierci dzieci. Opisując zbliżanie się do Boga w niebie w innym utworze, przedstawia spotkanie ze swoimi zmarłymi dziećmi, podziwiając ich zmianę w *piękne aniołki*⁴⁴:

Mylę się? I was widzę tu, me miłe dziatki,
coście mię w pierwszych lecich swej odbiegły Matki?
Tyś-li tu, mój Augustku z Ksawerkiem dopiero?
Tyś-li tu z Julką jedna i druga Ksawero?
Ach, jakoście się w piękne aniołki zmienili! (s. 53)

Według biografów poetka urodziła 22 dzieci, z tego dożyło wieku dorosłego „zaledwie ośmioro”⁴⁵, jako matka musiała się więc wielokrotnie zmierzyć z chorobą i śmiercią własnych dzieci.

Pieśń Chrystusa Pana wzywa ciężką chorobą złożona (s. 148-149) to utwór wyrażający myśli podmiotu podczas choroby, zdaje się on najpełniej wyrażać stosunek autorki do choroby. Jest to ośmiostrofowy regularny wiersz sylabiczny, trzynastozgłoskowy z rymami żeńskimi przylegającymi (aabb). W pierwszych trzech strofach podmiot opisuje swój stan, w kolejnych zwraca się do odbiorcy – Jezusa, prosząc go o uwagę, a następnie kieruje się do swej duszy, zapewniając ją o wielkości Boga.

Początek utworu wskazuje na czas trwania choroby, mierzony cyklami księżycowymi⁴⁶. Przez takie odniesienie zarysowany zostaje kosmiczny wymiar słabości indywidualanej. Pojawia się tu epitet *srogi* ‘surowy, nieużyty, nieludzki, straszny, jęczący się’ (LV: 417), który określa zarówno rzeczownik *choroba*, jak i *ból*: „Już to księżyc raz drugi wypełnia swe rogi,/ jak mię **sroga choroba** i **ból** trapi **srogi**” (s. 148). W dalszej części utworu autorka przedstawia konkretne symptomy swojej choroby. Pierwszym jest wymieniona dwukrotnie *gorączka* określona epitetami *straszliwy* ‘strachu nabawiający, okropny’ (LV: 467) i *niewytrwany* ‘taki, którego nie może wytrwać’. Jej działanie porównane zostało do wiatru potrząsającego listkiem i do ognia palącego wyschłe łuczywo:

⁴² T. Chachulski, *Wprowadzenie...*, s. 12.

⁴³ W pieśni *Odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy pisze*, że jej „rok dwudziesty ósmy już przemija” (s. 73).

⁴⁴ O leksemie *aniołek* w tym utworze – zob. J. Gorzelana, *Funkcja zdrobnień...*, s. 292.

⁴⁵ T. Chachulski, *Wprowadzenie...*, s. 8.

⁴⁶ Podobnie jak późniejszy *Ojciec zadżumionych* Juliusza Słowackiego.

[...]

raz mię, jako listeczkiem wiatr, potrząsa drzączka,
a raz drugi rozpala **straszliwa gorączka;**

gorączka niewytrwana, która mię tak żywo
iście pali, jak ogień suszone łuczywo.

Już ciało me wywiędłe, już zaledwie jaka
na mnie twarzy dawniejszej została poznaka

Jako wątły kwiateczek w gniewnej niebios chwili
dżdżów wylewem ubity mdłą **główkę** w dół chyli,
sypie się i omdlewa, **tak** we mnie – nie lada
schorzał – myśl i wszelka uwaga upada. (s. 148)

Podmiot liryczny, aby ukazać swą ograniczoność, stosuje porównania, w których rolę comparansu odgrywa to, co wskazuje na kruchość i nietrwałość. W pierwszym obrazie jest to liść na wietrze, w drugim suszone łuczywo. W kolejnym pojawia się rozbudowane porównanie przybitej do ziemi przez ulewę główki kwiatka. Znamienne, że owa ulewa przytłaczająca roślinę w zasadzie kojarzy się z darem wspomagającym rozwój. W tym kontekście można byłoby przyjąć, że choroba osłabiająca myśl, podobnie jak ulewa, pochodzi z niebios i ostatecznie ma służyć rozwojowi, chociaż chwilowo wydaje się ciężarem nie do uniesienia.

W powyższych obrazach zwracają uwagę formy deminutywne: *listeczek*, *kwiateczek*⁴⁷, *główka*. Stosowanie form deminutywnych derywowanych od rzeczowników nazywających przedmioty niepokażne i słabe (*liść*, *kwiat*) podkreśla ich kruchość, szczególnie gdy formy te łączą się z epitetami uwydatniającymi ową słabość: *wątły* ‘słaby, niemocny, bezsilny, nietrwały’ (LVI cz. I: 231), *mdły* ‘słaby, bezsilny’ (LII: 64), *ubity* – od ubić ‘ugodzić, trafić, postrzelić, pocisnąć’ (VI cz. I: 78)⁴⁸. Porównania powyższe służą podkreśleniu niemocy, czyli osoby chorej, do której są porównywane – głównego tematu poetyckiego obrazu.

O spustoszeniu wywołanym przez chorobę świadczy też wygląd ciała, określonego wyrażeniem *wywiędłe ciało*. Leksem *wywiędłe* pochodzi od czasownika *wywiędnąć*, a ten został opatrzony przez Lindego kwalifikatorem med.[yczne] ‘zupełnie powiędnąć, wyschnąć’ (LVI: 644)⁴⁹. Poetka zwraca szczególną uwagę na zmieniającą się pod wpływem choroby twarz. Owo odwołanie się do wyglądu dawnej twarzy należy odczytać w kontekście następnej pieśni, w której „W młodości śmierć sobie rokuje i do służby Boga siebie zagrzewa”⁵⁰, gdzie autorka podkreśla, iż mimo dobrego wyglądu śmierć „kosą grozi”:

⁴⁷ Są to zdrobnienia drugiego stopnia, niosą więc ze sobą silny ładunek ekspresji.

⁴⁸ Kolejne znaczenia z. ‘ubić, zabić’ § ‘ubić kogo, wytrzepać mu skórę’ (VI cz. I: 78).

⁴⁹ Linde podaje przykłady połączeń: wywiędła twarz, w wywiędłych członkach, ramię suchością wywiędnie (LVI cz. I: 644).

⁵⁰ Tak brzmi tytuł Pieśni 11 (s. 149).

Jeszcze nadal ode mnie starość jest garbata,
jeszcze się w czarne włosy siwizna nie wplata,
jeszcze twarz mam pogodną, nie siedzą na czele
mierzłe marszczyle,
a już śmierć kosą grozi [...] (s. 149)

W tym obrazie pojawiają się przewidywane oznaki starości: metaforycznie zobrazowane przygarbienie, siwizna, zmarszczki, którym przeciwstawiona jest *twarz pogodna*. Wydaje się, że dla poetki starość i zbliżanie się śmierci kojarzy się przede wszystkim ze zmianami na twarzy. Pisanie więc wcześniej, że na twarzy pozostała „zaledwie jaka [...] dawniejsza poznała”, sugeruje świadomość zbliżania się końca. Słowo *poznaka* według Lindego oznaczało ‘znak, oznaka, po czym poznają’ (LIV: 444).

Po opisanu swego stanu, ocenionego jako skrajne wyczerpanie, w czwartej zwrotce podmiot zwraca się z prośbą do Jezusa za pomocą rozbudowanej apostrofy charakteryzującej go jako osobę o wielkiej litości. Prosi wprawdzie o to, by Jezus spojrział na cierpienie określone rzeczownikiem *męczarnia* ‘męka, stan męczący’ (LIII: 65), a później wsparł i uchronił przed upadkiem. Prośba wzmocniona została przez określenie odbiorcy epitetem *dobry*, a jego *ręki* złożeniem *wielosilny* ‘przemocny’ (LVI cz. 1: 301). Epitety te mogą pełnić funkcję komplementów i wpłynąć na przychyłność odbiorcy:

O, którego litości żaden nie ogarnie,
spójrz z niebios, dobry Jezu, na moje męczarnie!
spójrz a wesprzyj mię Twoją wielosilną ręką,
abym przed niewytrwaną nie upadła męką! (s. 148)

Dziwić może, że prośba znajdująca się na końcu zwrotki nie jest prośbą o zdrowie, lecz o siłę i wytrwanie. W dalszej części utworu następuje rozwinięcie, w którym poetka wyjaśnia, że najważniejsze jest wytrwanie duszy i myśli przy Bogu. Podkreśla przy tym, że nie tyle chce odsunięcia choroby w bliżej niesprecyzowane miejsca (używając przysłowka *precz* ‘na bok, na stronę daleko’ (LV: 467) i zaimka nieokreślonego *gdzieś*), ile błaga o siłę i stałość wytrwania. W tym zdaniu czasownik *prosić* pojawia się dwukrotnie – najpierw w zaprzeczeniu, a następnie w znaczeniu pozytywnym, powtórzenie tego samego słowa służy jednoznaczemu określeniu przedmiotu prośby:

Nie, **nie proszę** ja o to, by od mego ciała
ta choroba precz poszła i precz gdzieś leciała,
lecz o to jedno **proszę**, przez co mogę, Panie,
abyś siłę i stałość dał mi na wytrwanie. (s. 148)

Cierpienie fizyczne dotyczące ciała przedstawione zostało metaforycznie – w postaci spalania ogniem, użyty czasownik *dogorywać* ‘dopalić się, dopłonąć’ (LI: 462) wskazuje na całkowite wyniszczenie, na jakie podmiot wyraża zgodę. Prosi on jednak o to, by

zachowana świadomość, którą wyraża szeregowie połączenie *myśl i dusza*⁵¹, „śpiewała mile” Bogu. Najważniejsze jest wytrwanie i tak wielkie zaufanie Bogu, aby cierpieniem tym *przeć się* ‘zapierać się, wypierać się’ (LV: 503) i uwielbiać Boga:

Niech tym ogniem do szczętu ciało dogorywa,
byle tylko myśl moja i dusza ma żywa
zasilona Twą łaską miała męstwa tyle
przeć się i hymn zawsze śpiewać Tobie mile. (s. 149)

Kolejna zwrotka skierowana jest do Jezusa określonego dwiema przydawkami. Pierwsza – *łaskawy* – wskazująca na życzliwość, a druga, rozbudowana – *skatowany srogo* przypomina, że on także doświadczał cierpienia i dlatego idzie ludziom słabym z pomocą, gdyż słowo *nędzny* oznacza ‘biedny, mizerny’ (LIII: 312), a *na odwód* ‘na odsiecz, na pomoc’ (LIV: 505). Po tym wprowadzeniu ukazującym działanie Jezusa podmiot zwraca się do swej duszy z poleceniem, aby była pełna otuchy i porzuciła to, co jej ciąży: *strach i skwierk* ‘stysk, utyskiwanie, uskarżanie się’ (LV: 308), a sama się uspokoiła, wzywając imienia Pana:

Jezus dobry, łaskawy, skatowany srogo,
jest nędznym na odwodzie z pomocą swą drogą.
więc-że, więc, moja duszo, rzuć ciężące brzemie
pełna dobrej otuchy, strach, skwierki o ziemię! (s. 149)

Ucisz się, uspokoj się, słodkie Pańskie Imię
niechaj brzmi w twoich uścicach, niech brzmi w twoim rymie!
On tym, co Go z ufnością wezwą sercem całym,
Jest nieprzebitą tarczą, murem, zamkiem, wałem. (s. 149)

Ostatnie zdanie tej zwrotki i zarazem całej pieśni mówi o tym, że Bóg chroni wzywających go z ufnością, a jego siłę podkreśla zastosowane wyliczenie elementów kojarzących się z obroną militarną: *tarcza nieprzebita, mur, zamek i wał*. Zwrócić należy uwagę, że w całym utworze brak jakiejkolwiek wzmianki o możliwości uzdrowienia przez Boga, choć inne utwory niosły takie przesłanie. Może z tego wynikać, że priorytetem w czasie choroby nie jest dla autorki uzdrowienie, lecz wytrwanie przy Bogu w postawie dziękczynienia.

Wnioski

W *Pieśniach sobie śpiewanych* Benisławska przedstawia spojrzenie na Boga i siebie oraz świat zewnętrzny z perspektywy osoby wierzącej. W zasadzie poetka, jak inni

⁵¹ *Myśl* ‘siła duszna, którą myślimy’ 2. ‘myśl, myślenie’; ‘co myślemy’ (LIII: 190); *dusza* – słowo to przyjmuje wiele znaczeń, zdaje się, że tu aktualizowane jest znaczenie 2. uczucie – serce (LI: 560).

twórcy oświeceniowi, przyjmowała, że zdrowie jest wartością pożądaną, a choroba antywartością. Szczegółowa analiza kontekstów użycia leksemów *zdrowie* i *choroba* pozwala jednak przyjąć, że zdrowie, choć cenione przez ludzi, nie jest wartością absolutną, gdyż ważniejsze od niego jest zbawienie duszy. Z tego też względu choroba może być akceptowana, o ile stanie się warunkiem osiągnięcia zbawienia. Takie spojrzenie na zdrowie i chorobę wiąże się z nauczaniem Kościoła katolickiego, który dostrzega problem choroby jako doświadczenia ograniczoności człowieka, ale stanowi szansę poszukiwań i powrotu do Boga⁵².

Bibliografia

- Bachanek G., *Maryja jako matka niepełnosprawnych*, „Teologia w Polsce” 2019, t. 13, s. 101-113.
- Benisławska K., *Pieśni sobie śpiewane*, wyd. T. Chachulski, Warszawa 2000.
- Biblia* w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r., transkrypcja typu B oryginalnego tekstu z XVI w., wstęp: J. Frankowski, Warszawa 1999.
- Borowy W., *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Warszawa 1978.
- Breza E., *Polszczyzna „Ojczyzna” i „Zdrowaś Maryjo”*, „Język Polski” 1991, z. 1, s. 2-9.
- Chachulski T., *„Hej, gdybym stworzyć hymn zdołała nowy!” O „Pieśniach sobie śpiewanych” Konstancji Benisławskiej*, [w:] *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin 1995, s. 77-92.
- Clementine Vulgate project*, za: <http://vulsearch.sourceforge.net/html/Lc.html> [dostęp: 2.08.2022].
- Czyż A., *Ja i Bóg. Poezja metafizyczna późnego baroku*, „Studia Staropolskie” 1988, t. 54.
- Ewangeliczny Przekład Interlinearny Biblii*, <https://biblia.oblubienica.eu/> [dostęp: 2.08.2022].
- Gorzelana J., *Funkcja zdrobnień w „Pieśniach sobie śpiewanych” Konstancji Benisławskiej*, [w:] *Język pisarzy. Problemy słownictwa*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa 2011, s. 285-307.
- Gorzelana J., *Językowe wyznaczniki wartości cierpienia w poezji religijnej polskiego oświecenia*, [w:] *Revitalizace hodnot: umění a literatura: Kolektivní monografie*, ed. J. Dohnal, Brno 2013, s. 121-130.
- Gorzelana J., *Swoistość stylistyczno-językowa poezji religijnej okresu oświecenia*, Zielona Góra 2016.
- Kaczor-Scheitler K., *Wizerunek św. Teresy z Avila w osiemnastowiecznej polskiej poezji karmelitańskiej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica” 2007, t. 9, s. 63-75.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Klawek A., *Ave Maria*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1951, t. 4, nr 1-2, s. 25-37.
- Kucała M., *Archaizmy językowe w modlitwach codziennych*, „Analecta Cracoviensia” 1995, t. XXVII, s. 203-209.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1-6, wyd. II, Lwów 1854-1860.
- Matuszczyk B., *Słownik języka polskiego S.B. Lindego. Warsztat leksykografa*, Lublin 2006.
- Pawlikowski J., Marczewski K., *Religia a zdrowie – czy religia może sprzyjać trosce o zdrowie? Część 1 – wartość zdrowia w wielkich religiach świata*, „Kardiologia po Dyplomie” 2008, t. 7, nr 10, s. 96-103.
- Pytel J., *Człowiek jako świątynia w nauce Nowego Testamentu*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1962, nr 15 (6), s. 337-343.
- Raszewska-Żurek B., *Metaforyzacja antywartości w dawnej polszczyźnie – konwencjonalność ujęć na przykładzie metafory ANTYWARTOŚĆ TO CHOROBA*, „Polonica” 2018, t. XXXVIII, s. 1-19.
- Raubo G., *„W twarde więzienie wsadzono mi duszę”. Wyobcowanie duszy w ciele w literaturze baroku*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2014, nr (4) 7, s. 141-157.

⁵² Zob. *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, nr 1500-1510.

Topolińska Z., *O kategoriach gramatycznych polskiego imperatiwu*, „Język Polski” 1966, t. XLVI, z. 3, s. 167-173.
Urbańczyk S., *Głosy do Modlitwy Pańskiej i Pozdrowienia anielskiego*, „Język Polski” 1991, s. 9-17.

Zdrowie i choroba z perspektywy osoby wierzącej na przykładzie poezji Konstancji Benisławskiej

STRESZCZENIE: Konstancja Benisławska w tomiku wierszy *Pieśni sobie śpiewane* (1776) przedstawia spojrzenie na Boga i siebie oraz świat zewnętrzny z punktu widzenia osoby wierzącej. Także zdrowie i choroba ukazwane są z tej perspektywy. W zasadzie poetka, jak inni twórcy oświeceniowi, przyjmowała, że zdrowie jest wartością pożądaną, a choroba antywartością. Szczegółowa analiza kontekstów użycia leksemów *zdrowie* i *choroba* pozwala jednak przyjąć, że zdrowie, choć cenione przez ludzi, nie jest wartością absolutną, gdyż ważniejsze od niego jest zbawienie duszy. Z tego też względu choroba może być akceptowana, o ile stanie się warunkiem osiągnięcia zbawienia.

SŁOWA KLUCZOWE: zdrowie, choroba, poezja religijna, oświecenie, Konstancja Benisławska

Health and disease from the perspective of a believer, based on the poetry of Konstancja Benisławska

SUMMARY: Konstancja Benisławska in the volume of poems “Songs sung to oneself” (1776) presents a view of God and herself, and the outside world from the perspective of a believer. Health and illness are also shown from this perspective. In fact, the poet, like other enlightened artists, assumed that health was a desirable value and illness was an anti-value. A detailed analysis of the contexts of the use of the lexemes health and illness allows us to assume, however, that health, although valued by people, is not an absolute value, because the salvation of the soul is more important than health. For this reason, illness can be accepted as long as it becomes a condition for the attainment of salvation.

KEYWORDS: health, illness, religious poetry, enlightenment, Konstancja Benisławska